Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 146 Kraków, wtorek 1 lipca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4. Telefon Nr. 4490. Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.
Cena numeru 15 groszy

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5. Telefon Nr. 1310. Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

DOPŁATY DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.
ŻYCIE W OBECNEJ ROSJI SOWIECKIEJ.
ESTONJA ZA ZBLIŻENIEM DO POLSKI.
BEZROBOCIE W POSZCZEGÓLNYCH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU.
NOWA TARYFA CELNA.
Z „DŻUNGLI“ FINANSOWEGO WIEDNIA.
KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI POD KOPCEM KOŚCIUSZKI.

Na właściwej drodze

(=) Tocząca się od kilkunastu dni w Sejmie wielkaka debata budżetowa jest najlepszym dowodem na to, że pominąwszy dezyderaty pewnych grup parlament., dotyczące zmian w poszczególnych resortach ministerjalnych, nikt w Sejmie nie myśli na serjo o wywoływaniu poważniejszego przesilenia gabinetowego przed uchwaleniem nadzwyczajnych pełnomocnictw dla p. Grabskiego. Incydent z nieprzyjętą dymisją ministra spraw wewnętrznych p. Hübnera, którego osobą np. lewica sejmowa niema powodu się zachwycać, był klasycznym dowodem braku bojowego usposobienia stronnictw opozycyjnych i jakichkolwiek dążności do obalania rządu. Innemi słowy, Sejm jest zdania, że premjer Grabski powinien dokonać podjętego dzieła sanacji skarbu.

Dobrowolna rezygnacja stronnictw opozycyjnych Sejmu z możności wywołania przesilenia gabinetowego jest niewątpliwie świadectwem wysokiej kultury politycznej lewicowych frakcyj parlamentarnych, które swoje interesy klasowe i partyjne podporządkowują ogólnym interesom państwowym. Przyznać trzeba, że doświadczenia, nabyte w ciężkich chwilach, w których egzystencja państwa była poważnie zagrożoną, nie poszły na marne, i że społeczeństwo nasze w groźnych dla państwa okresach umie utworzyć wspólny front. Stało się tak w roku 1920, gdy nawała bolszewicka waliła do bram Warszawy, i dzieje się tak obecnie, gdy państwo stanęło wobec grozy niemniejszej od zalewu czerwonego, katastrofy gospodarczej.

Przechodzimy obecnie przesilenie gospodarcze w całej pełni. Po rozwianiu się mgły inflacyjnej okazało się, że rzekomy rozkwit przemysłu spoczywał na niezdrowych podstawach i był niejako fatą morgana na pustyni dewaluacji marki polskiej. Powstałe w długim okresie dewaluacji nadmiernie licznie, jak grzyby po deszczu nowe spółki akcyjne, wszelakiego rodzaju przedsiębiorstwa i banki, tracą obecnie grunt pod nogami i zapewne wkrótce skończą efemeryczny swój żywot. Gdy obecnie po wprowadzeniu zdrowej waluty, fata morgana prysła, okazało się również, że w przemyśle produkujemy za drogo i że ceny towarów przekroczyły u nas znacznie parytet światowy. Wszelki eksport z Polski ustał, do niedawna jeszcze dzięki wywozowi węgla górnośląskiego do Niemiec czynny bilans handlu zagranicznego Polski grozi obecnie znaczną pasywnością. Położenie dzisiejsze charakteryzują aż do przesady często powtarzane słowa: stagnacja, drożyzna, bezrobocie.

Sejm nie zamyka oczu na to złowróżebne: „Mane, Tekel, Fares“ i odważnie spojrzał prawdzie w oczy. W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu poszczególni posłowie bez względu na partyjną przynależność wskazywali przy omawianiu kryzysu gospodarczego na grozę położenia i przejęci troską o los państwa zastanawiali się nad środkami zaradczemi. Najbardziej bodaj charakterystycznym momentem w tej rozprawie budżetowej było przemówienie posła Wierzbickiego, narodowego demokraty, prezesa tak zwalczanego przez lewicę „Lewiatana“. Poseł Wierzbicki, reprezentujący interesy wielkiego przemysłu, przyznał bez ogródek, że przemysłowcy muszą ponieść ofiary i conajmniej przez rok pracować bez zarobku, a wszystkie środki obrotowe lokować w produkcji, aby pomimo strat utrzymać fabryki w ruchu i nie powiększać armji bezrobotnych. Z ust posła Wierzbickiego padły wówczas słowa, nawołujące do Treuga Dei w Sejmie na okres najcięższego przesilenia i apelu do wszystkich warstw społeczeństwa, aby zawarły pakt wspólnych interesów gospodarczych dla wyjścia z przesilenia.

Szereg faktów, zaszłych w ciągu ostatnich dni wskazuje, że w szerokich warstwach społeczeństwa, a zwłaszcza w najbardziej miarodajnej pod tym względem warstwie robotniczej, istnieje to dążenie do zawarcia paktu wspólnych interesów gospodarczych i zapobieżenia katastrofie. Przykładu takiego chwalebnego zrozumienia powagi sytuacji dostarczyli onegdaj przedstawiciele górnośląskich związków zawodowych, którzy wobec żądań przemysłowców, streszczających się w postulacie 25 do 30% redukcji płac i przedłużenia czasu pracy w kopalniach i hutnictwie, oświadczyli, że zgodzą się na te warunki, o ile będą mieli pewność, że obecne położenie w przemyśle górnośląskim wymaga takich ofiar ze strony robotników. Przedstawiciele związków zawodowych zwrócili się równocześnie do ministra przemysłu i handlu z prośbą o delegowanie na Górny Śląsk specjalnej komisji fachowej dla zbadania warunków w przemyśle i orzeczenia, czy sanacja przemysłu wymaga specjalnych środków. Nie ulega wątpliwości, że komisja fachowa, która już wyjechała na Górny Śląsk postawi djagnozę, stwierdzającą chorobliwy stan przemysłu górnośląskiego i skłoni temsamem robotników do aktywnego współdziałania w leczeniu schorzałego organizmu gospodarczego. Równocześnie prawie w centrum tekstylnego przemysłu na Śląsku Cieszyńskim zakończono pertraktacje w sprawie likwidacji strajku w przemyśle włókienniczym. I tu robotnicy pogodzili się z przegraną, zrezygnowali z wszelkich żądań podwyżki płac i przyjęli nawet zasadniczy postulat przemysłowców w sprawie wprowadzenia pracy akordowej, dzięki której koszta produkcji ulegną znacznej redukcji.

Pakt wspólnych interesów gospodarczych do-

chodzi zatem powoli, ale konsekwentnie do skutku. Wstąpiliśmy wreszcie na właściwą drogę. Zrozumieliśmy, że proces sanacji finansów i gospodarstwa nie może obejść się bez ofiar wzajemnych i to ciężkich. Dzięki tym ofiarom jednak, państwo nasze przetrwa obecny przejściowy kryzys i wejdzie na drogę prawdziwego rozkwitu gospodarczego. Zadanie rządu i miarodajnych czynników polega obecnie na tem, aby — jak to zresztą w ostatniem swem expose słusznie podkreślił premjer Grabski, — aby ofiary, ponoszone na rzecz sanacji nie przekraczały granicy konieczności i nie wstrząsnęły zbyt głęboko podwalinami życia gospodarczego kraju.

Z SEJMU

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu zakończono dyskusję nad preliminarzem ministerstwa rolnictwa i przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa oświaty.

Po sprawozdaniu p. **Rymara** (ZLN.) zabrał głos minister **Miklaszewski**, który w pierwszej części swego przemówienia zajmował się wyłącznie datami, dotyczącemi szkolnictwa, natomiast w drugiej części wkroczył w dziedzinę polityczną w sposób tak niezręczny, że na lewicy powstała burza. Posłowie z lewicy ruszyli z pięściami ku ministrowi. Podczas przemówienia min. Miklaszewskiego wyszli z sali posłowie, należący do mniejszości narodowych na znak protestu. Widocznem było zresztą, że niedołężny występ ministra Miklaszewskiego, wzbudził nawet na ławach prawicy duże niezadowolenie.

W referacie swym min. Miklaszewski omówił ogólną politykę w sprawach redukcji sił nauczycielskich, że daje się odczuć odpływ sił nauczycielskich do innych zawodów. Dalej wspomniał minister o pracach nad konkordatem z Rzymem i o przygotowaniu projektu ustawy o autokefalji cerkwi, który przedłożono władzom kościelnym do zaopinjowania. Odnośnie do wyznania mojżeszowego, rząd rozpisał przeprowadzenie wyborów do kahałów. Co do innych wyznań to odpowiednie ustawy opracowane zostaną i przedłożone izbie w swoim czasie. Polska — oświadczył minister — szczyci się tradycją tolerancji i poszanowania swobód obywateli. W Polsce Żydzi wydali Berka Joselowicza i Esterkę. (Ogólna wesołość w całej Izbie). Minister zarzucił wkońcu mniejszościom narodowym, że ustawiczne ich skargi w kraju, wywołują zagranicą złe wrażenie i oświadczył, że ataki takie na rząd, to pozostałość akcji niegdyś przez społeczeństwo prowadzonej przeciw rządom zaborczym.

Występ min. Miklaszewskiego w Sejmie nasunąć musi z konieczności poważne refleksje na temat odpowiedzialności ministrów i ich kwalifikacyj do zajmowania stanowisk ministerj. P. Miklaszewski na stanowisku ministra oświaty. to szczególnie drażliwa kwestja. Osobiście p. Miklaszewskiemu, jako człowiekowi, niczego zarzucić nie można. Co innego jednak osoba prywatna a co innego minister, powołany do pełnienia doniosłych funkcyj. Otóż stwierdzić należy, że p. Miklaszewski nie ma najmniejszych kwalifikacyj, usprawiedliwiających dalsze jego pozostanie na dotychczasowem stanowisku. Chemik z zawodu, poświęcał się specjalnie wykładom towaroznawstwa na żeńskich kursach handlowych i otrzymał zupełnie przypadkowo stanowisko dyrektora wyższej szkoły handlowej w Warszawie. Z powodu tego stanowiska powołano go w braku odpowiedniejszych sił fachowych na szefa sekcji ministerstwa oświaty i przydzielono mu dział szkół zawodowych. Od szefa sekcji do fotelu ministerjalnego droga niedaleka. Premjer Grabski szukał przedewszystkiem ludzi „porządnych" a poczciwych, orłów nie potrzebował i powołując na stanowisko ministra oświaty p. Miklaszewskiego sądził zapewne, że „jakoś to będzie". Efekt tej pomyłki premjera jest aż nadto widoczny. Działalność p. Miklaszewskiego polega na „zaciemnianiu" oświaty i wydawaniu rażących swą nielogicznością a co gorzej realizacyjnością rozporządzeń, nietylko hamujących postęp na polu szkolnictwa, ale spychających jego stan na poziom umysłowy „domowego wykształcenia". Dawny socjalista, dziś nawrócony Paweł na fotelu ministra dość już narobił szkody i winien wrócić na wdzięczne stanowisko profesora, wtajemniczającego panienki warszawskie w arkany... towaroznawstwa.

Miasto zniszczone przez cyklon

300 osób zabitych, 1500 rannych. — Zawalenie się teatru

Cleveland. (Tel. wł.) Nad miastem Loraine szalał cyklon, **miało zginąć 300 osób, rannych zaś 1500. Miasto jest podobno całkowicie zniszczone.** Wskutek przerwania komunikacji telegraficznej trudno jest uzyskać potwierdzenia tej wiadomości. Brygada straży ogniowej, która udała się z Cleveland do Lorain donosi, **że skutkiem zawalenia się teatru setki ludzi zostało ranionych.** Burmistrz miasta Lorain oznajmia, że miasto jest zniszczone. Według innych wersyj ilość ofiar przekracza **1000 osób.**

Estonja za zbliżeniem do Polski

Ryga, (tel. wł.). Przez Rygę przejeżdżał z Francji do Estonji estoński minister spraw zagr., Pusta, który w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że jest **gorącym zwolennikiem zbliżenia państw bałtyckich z Polską, Finlandją i Litwą.**

Nieporozumienia pomiędzy temi państwami winny być usunięte. Mówiąc o stosunku do Francji, estoński min. spraw zagr., zaznaczył, że Herriot i Doumergues wyrazili swą gorącą sympatję dla państw bałtyckich, a właściwie dla Łotwy i Estonji. Polityka Francji w stosunku do państw bałtyckich nie uległa żadnej zmianie.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech

DZISIAJ BĘDZIE OGŁOSZONA DYMISJA GABINETU.

Rzym. (PAT.) „Nuovo Paese" donosi, że w związku z podaniem się do dymisji wszystkich ministrów Mussolini **rozpoczął rokowania,** mające na celu nowe obsadzenie tek. **Dymisja gabinetu zostanie ogłoszona oficjalnie w dniu dzisiejszym, nowy zaś gabinet zostanie ukonstytuowany we wtorek.**

DUMINI NIE MOŻE ZNALEŹĆ OBROŃCY.

Rzym. (PAT.) WBK. **Adwokaci rzymscy odmawiają objęcia obrony Duminiego,** który jeden z pośród oskarżonych niema dotąd obrońcy. Dzienniki omawiają przypuszczenie, że Dumini ma na sumieniu także i inne jeszcze zbrodnie. Między innemi jest on także podejrzany o to, że w sierpniu roku ubiegłego zamordował pod Ferrarą proboszcza.

PROTEST PRZECIW ZAMORDOWANIU MATTEOTTIEGO.

Londyn. (PAT.) Partja niezależnych i trawaistów zorganizowała między narodowe zebranie dla **zaprotestowania przeciwko zbrodni dokonanej na Matteottim.**

Program demokratów amerykańskich

Nowy Jork. (PAT.) Program partji demokratycznej zapowiada oświadczenie, iż wszelkie systemy **przewidują wojnę poza prawem,** jedyna nadzieja pokoju polega na odbudowie ekonomicznej świata, która wyraża się w wysiłkach, podjętych przez suwerenne narody dla usunięcia przyczyn wojny i zastąpienia gwałtu porządkiem opartym na prawach.

Zatarg graniczny włosko-jugosłowiański zlikwidowany

Białogród. (PAT.) Rada ministrów badała tekst depeszy otrzymanej od rządu włoskiego w sprawie zajść na granicy włosko-jugosłowiańskiej. Rada ministrów stanęła na stanowisku, że przyjaźń Jugosławji z Włochami powinna w interesie obu krajów oraz w interesie pokoju na bałkanach **pozostać nienaruszoną.**

Wrzenie w Grecji

Londyn. (AW.) Jak donosi „Daily Expres" z Aten położenie obecnego rządu greckiego jest wciąż bardzo ciężkie. — Do akcji oficerów marynarki przyłączą się prawdopodobnie oficerowie oddziałów lądowych, żądających uwolnienia generała Mazarakisa aresztowanego za obrazę ministra wojny Pangalosa. Ten antyrządowy ruch cieszy się cichem poparciem prezydenta Republiki, którego syn, jak wiadomo, brał udział w akcji oficerów marynarki.

Z wczorajszej doby Krakowa

Kiedy na ratuszu krakowskim zawiesili austrjacy swego orła?

„Galicja", nowotwór, a raczej potworek geograficzny, który dopiero za dni naszych skończył swój cudacki żywot i wszedł napowrót w skład ziem Rzpltej. — Galicja powstała, jak wiadomo, z historji — wskutek rozbioru Polski.

Prusy, będącedotychczas w posiadaniu Krakowa i lewego brzegu Wisły nie miały wcale ochoty do ustąpienia kradzieży zacnej swej sojuszniczce Austrji. Dopiero w październiku 1795 r. zniewolone zostały Prusy do przystąpienia do traktatu podziałowego, zawartego między Austrją a Rosją jeszcze w styczniu tegoż roku, a na mocy którego musiały tą część Polski opróżnić.

Dnia 4 stycznia 1796 opuściły wojska pruskie Kraków, a nazajutrz weszli ul. Grodzką do miasta austrjacy pod wodzą jenerała Joullona. Ówczesny prezydent, osławiony Filip Nereusz Lichocki — (nomen — omen!) witał go u bramy Grodzkiej, na co Joullon odpowiedział po niemiecku.

Błogosławieństwo habsburskich rządów dało się natychmiast odczuć. Zaprowadzono odrazu ewidencję i wykazy obywateli opodatkować się mających, wybierając z miejsca „zaliczki" na poczet tych przyszłych podatków.

Równało się to najzwyczajniejszej kontrybucji w kraju nieprzyjacielskim podczas wojny.

Joullon wyznaczył kwatery dla wojska i zażądał wydania koron królewskich ze skarbca na Wawelu. Niestety! pierwszy złodziej uprzedził drugiego. Prusacy, opuszczając Kraków skradli już korony!

Uroczysta instalacja austrjaków odbyła się w kwietniu tegoż roku. Dnia 27 kwietnia zebrał się Magistrat i cechy krakowskie przed ratuszem na Rynku. Prezydent Lichocki odczytał publicznie patent cesarski, oznajmiający objęcie krajów polskich we władztwo Habsburgów i oddający władzę w tym zakresie bar. Margelikowi. Radca krakowski Bartsch, tenże sam haniebny akt ogłosił po niemiecku.

Po przeczytaniu dwugłowy czarny orzeł austrjacki został przy odgłosie trąb i kotłów umieszczony przed ratuszem, a tłum gapiów, naglony przez wojsko — bezmyślnie „wiwat!" wykrzykiwał.

Orły cesarskie wywieszono tegoż samego dnia na „Krzysztoforach", gdzie się Margelik zakwaterował, oraz na budynkach, w których pomieszczane zostały biura rządowe.

W katedrze na Wawelu biskup Turski odprawił uroczystą mszę z „Te Deum" (!!).

Objad odbył się u Margelika, wieczerza w ratuszu, w nocy była iluminacja miasta.

Baron Wacław Margelik, któremu rząd austrjacki poruczył sprowowanie administracji „Galicji", był wiceprezydentem czeskiego gubernium, a przyjechał do Krakowa z dobrze wyładowaną kiesą, przeznaczoną na koszta instalacji i reprezentacji. Chytry Czech wolał jednak ciężar kosztów przenieść na obywateli „uszczęśliwionego kraju", co zresztą podał w brutalny sposób do wiadomości władz miejscowych.

Ponieważ jednak w kasie miejskiej panowały pustki — Magistrat musiał pożyczyć od niejakiego Całczyńskiego 2.450 złp., by godnie przywitać intruzów.

Byli jednak Polacy, którzy radośnie powitali wrogów ojczyzny, jak np. niejaki Gierakowski, który wszędzie głosił, że się wyrzeka polskości i wstydzi się swego nazwiska, że pochodzi zresztą z niemieckiej rodziny, a gdyby wiedział, że ma w sobie jedną żyłę polską — toby ją sobie wypruć kazał.

Najgorsza hołota, jaką tylko Czechy i Austrja wydały — uczyniła na Galicję prawdziwy najazd w charakterze urzędników.

Traunpaur, kapitan armji austrjackiej, w swoich „Dreissig Briefe über Galizien", człowiek, któremu wielkie sympatje dla nas posądzać nie można, przyznaje, że dwór wiedeński wysyłał do Galicji ludzi o najniższym poziomie moralnym.

Traunpaur przytacza bardzo drastyczne, historyczne przykłady.

Ot, n. p.:

Dyrektor depozytów Fernandi we Lwowie, który przedtem **w Wiedniu był lokajem** obraził jed-

Rozprawa o zajścia listopadowe

21-ty dzień rozprawy

Kraków, 30 czerwca

CIEKAWY — PRAWIE ŻE — STRAJK.

Dzisiejsza rozprawa omal że nie została odroczoną, gdyż ława przysięgłych początkowo nie chciała wziąć w rozprawie udziału. Rzecz się ma w ten sposób. Przed 3-ma tygodniami wniosło 2 sędziów przysięgłych do prezydjum sądu prośbę o przyznanie im dyjet za czas kadencji, gdyż jak twierdzili, byt ich rodzin został z powodu długotrwającej kadencji poważnie zagrożony. Mimo upływu 3 tygodni prezydjum sądu prośby przychylnie nie załatwiło a wobec tego **cała ława wniosła dziś protest na ręce Dr. Markiewicza** tej treści, że z powodu niezałatwienia powyższej prośby ta postanowiła uchylić się od wypełniania obowiązków sędziów przysięgłych. Dr. Markiewicz odczytawszy ów protest zakomunikował przysięgłym, iż ustawa w Małopolsce obowiązująca nie przewiduje dyjet dla przysięgłych za utracone zarobki a tylko dyjety dla tych sędziów, którzy mieszkają poza Krakowem i mają koszta podróży. Oświadczył dalej dr. Markiewicz, że prezydjum prośbę 2 przysięgłych skierowało do Ministra sprawiedliwości, że dotychczas odpowiedź nie nadeszła. Co się zaś tyczy protestu dzisiejszego, to ten zostanie natychmiast podany do wiadomości Ministra sprawiedliwości, a sąd postara się, by w 3-ch dniach sprawa definitywnie załatwioną została. Sprawowanie urzędu sędziego przysięgłego, skończył Dr. Markiewicz jest obowiązkiem obywatelskim, bezpłatnym, a przeto prosi sędzów przysięgłych, by naradzili się jeszcze i oświadczyli, **czy dziś będą brać udział w rozprawie, czy nie.** Narada przysięgłych wypadła po myśli wskazówek Dra Markiewicza z tem jednak dodatkiem, że o ile faktycznie **do dni trzech Ministerstwo przychylnie sprawy diet nie załatwi, to ława przysięgłych, mimo przewidzianych grzywien, obowiązków swych dalej pełnić nie będzie.** (Podobne okoliczności, tyczące się sądów przysięgłych, zdaje się nie były jeszcze nigdy notowane w rocznikach prawa).

Po tem oświadczeniu przerwał Dr Markiewicz rozprawę na chwilę i podał rzeczywiście natychmiast protest ów do Warszawy, a wróciwszy udzielił dalszej wiadomości, że **Minister sprawiedliwości przesłał prośbę sędziów przysięgłych ministrowi skarbu z wnioskiem przychylnym.**

Nowa trudność

Przewodniczący zauważywszy luki na ławie oskarżonych, polecił skonstatować, którzy oskarżeni się nie jawili. Brakło więc oskarżonych **Dra Drobnera, Daszyńskiego, Mazurkiewicza i innych, razem 10-ciu.**

Mimo, że obrońcy godzili się na prowadzenie w nieobecności tych oskarżonych, Trybunał widział się zmuszonym odroczyć rozprawę do jutra ze względu na to, że mimo zgody obrony zaszłaby i tak nieusuwalna nieważność postępowania całego. Ustawa bowiem żąda stanowczo obecności oskarżonych, gdy toczy się rozprawa o zbrodnię, zagrożone karą więzienia ponad lat 5.

---

nego z poważnych ziemian, za co szlachcic kazał go służbie obić, związać i wsadzić do chlewa. Hr. Handel, dyrektor w Lisku wydał za 50 dukatów zbiegłą od rodziców młodą żydóweczkę, która chciała się przechrzcić. Dyrektor Piller w Samborze okradł kasę i podpalił cały budynek dla zatarcia śladów.

Tacy to ludzie mieli utrwalać zaufanie do rządu i pobudzać miłość do „wielkodusznego monarchy" austrjackiego.

Nad takimi wyrzutkami społeczeństwa rozpościerał opiekuńcze skrzydła austrjacki orzeł na krakowskim ratuszu, aż w listopadzie 1918 r. padł z rąk ludu w błoto uliczne.

(Według Schnürr-Pepłowskiego, K. Bokawskiego Traunpaura i i.)

Kościuszko pod Racławicami

pod Kopcem Kościuszki

Kraków, 30 czerwca.

W dniu wczorajszym cały Kraków został popołudniu zaalarmowany hukiem salw karabinowych i armatnich.

Gdyby Kraków nie był miastem flegmatycznem i śpiącem powstałaby zapewne wśród jego mieszkańców panika wywołana tą niesamowitą, nieoczekiwaną detonacją. Ponieważ zaś Kraków jest miastem flegmatycznem, przeto począł jedynie krakowski ludek dochodzić przyczyn owych strzałów. Oczywista powstawały plotki za plotkami. Jedni więc opowiadali iż wystrzały owe zwiastują miastu radosną wieść ujęcia w ręce przez policję mordercy z Przegorzał, inni twierdzili, iż są to salwy ku upamiętnieniu 10-lecia zamachu sarajewskiego. Były też przypuszczenia, iż wybuchła w Krakowie rewolucja na tle przyszłych wyborów prezydenta miasta.

Inni wreszcie... nic nie myśleli i zrobili bezwątpienia dobrze, bowiem pogłoski wszelkie okazały się nieprawdziwemi, były bowiem te detonacje — odgłosami trwawej bitwy racławickiej toczącej się na boisku klubu sportowego „Wisła".

Kościuszko był wczoraj bezapelacyjnie bohaterem dnia.

Proszę sobie pomyśleć: prócz tego, który stoi na Wawelu — był drugi Kościuszko na błoniach na pięknym żywym koniu. Kraków był wczoraj poruszony **„Kościuszką** pod Racławicami" — przyczem Racławice przywędrowały sobie w pobliże Kopca Kościuszki, czego im jednak nikt za złe nie weźmie. Nie podobna też nie zanotować faktu, iż Rynek krakowski przeniósł się również na dzień wczorajszy na boisko „Wisły".

Ale, niechże wreszcie powiem dokładnie, iż w niedzielę ubiegłą artyści teatru im. J. Słowackiego odegrali na Sanatorjum Policji Państwowej w Zakopanem dwa przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami" Anczyca — na wolnem powietrzu. Z dzieła Anczyca wykonano 5 fragmentów i te nam odtworzono. Publiczność oklaskiwała gorąco mundury polskie z powstania Kościuszkowskiego i naczelnika Kościuszkę w osobie p. Piekarskiego. Zamało jednak było statystów na tak wielkiej przestrzeni jak boisko Wisły — i to było najsłabszą stroną przedstawienia — efekt bowiem mamy sowości i... kinowości przedstawienia wypadł słabo. To że wojacy powstania 1794 roku maszerowali przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego napisanego w epoce Legjonów przez Wybickiego było anachronizmem, który można wybaczyć.

Nagość jednak przedstawienia (było ich dwa o 3 i 5 popołudniu) podobały się publiczności no i przyniosły dochód — a to jest „to, co najważniejsze".

Statystami w przedstawieniu byli szeregowi i oficerowie policji, którzy sami pracowali w ten sposób na swe sanatorjum — również obiecująco się zapowiadała orkiestra policji krakowskiej.

celdor.

KRONIKA

Kraków, 30 czerwca

P. KONSTANTY SROKOWSKI, redaktor naczelny naszego pisma wyjechał w kilkutygodniową podróż naukową do Moskwy i do innych stolic należących do Związku Republik Sowieckich.

(d) **ABDYKACJA KRÓLA KURKOWEGO.** — Wczoraj odbyła się doroczna uroczystość abdykacji króla na celestacie krakowskim. Godność królewską, jak wiadomo w b. roku piastował dr. Rzegociński. Po przemówieniu prezesa złożył ustępujący król godło swojej władzy, srebrnego kura, marszałkowie zaś laski marszałkowskie. Po tej ceremonji prezes Tow. prezydent m. Federowicz ogłosił bezkrólewie, które trwać będzie aż do przyszłej niedzieli.

Przez cały tydzień odbywać się będzie na strzelnicy strzelanie, które zakończy strzelanie królewskie, poczem nastąpi intronizacja nowego króla.

FENOMENALNY RACHMISTRZ W KRAKOWIE. Do Krakowa przybył z Niemiec p. S. Krieger, młody człowiek, który obdarzony jest fenomenalną pamięcią cyfrową i z niesłychaną szybkością przeprowadza żmudne działania matematyczne, jak podnoszenie do potęgi wielocyfrowych liczb, wyciąganie pierwiastków, obliczanie logarytmów etc.

Krakowskie „Tow. Metapsychiczne", do którego p. Krieger się zgłosił, zainteresowało się objawami pamięci wzrokowej, jaką młody rachmistrz posiada — i urządza (ostatni przed ferjami) wieczór eksperymentalny we środę 2 lipca w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczej przy ul. Studenckiej 12 o godzinie 7 wieczór. Goście mile widziani.

(d) **GROŹBA STRAJKU PIEKARZY W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy Krakowowi grozi znowu strajk czeladników piekarskich, którzy postawili żądanie 50 prc. podwyżki płacy za pracę nocną.

Również w tych dniach kończy się umowa zbiorowa kelnerów z stowarzyszeniem gospodnioszynkarskiem.

(d) **ZAPISY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DO SZKÓŁ** odbywają się w dniu dzisiejszym i przez jutro. Z powodu ograniczeń szkolnych min. Miklaszewskiego, większość rodziców nie może, mimo zdania wstępnego egzaminu, oddać swych dzieci do gimnazjum. W sferach rodzicielskich panuje z tego powodu ogromne rozgoryczenie. Jak pojmuje Warszawa szerzenie oświaty, przykładem niech będzie fakt, iż jeden ze związków spółdzielczych chce ofiarować lokal na otwarcie 1 klasy szkoły średniej dla dzieci niższych pracowników kolejowych i natrafia w tem na wielkie trudności. Wprawdzie dyrekcja kolei byłaby skłonna opróżnić na ten cel lokal zajmowany przez nią w budynku rzeczonej spółdzielni — jednakowóż ministerstwo oświaty — otwarcia nowej klasy I. wogóle... nie chce i stoi na stanowisku odmownem.

W związku z tą sprawą w kołach rodzicielskich jest zamiar zwołania wielkiego wiecu protestacyjnego. Ze swej strony radni miejscy i prezydjum miasta noszą się z zamiarem bezzwłocznego zwołania konferencji w magistracie przy obecności posłów, senatorów oraz komitetów rodzicielskich, by wyrazić stanowcze żądanie cofnięcia dyletanckich rozporządzeń p. ministra, niszczącego wywalczone ciężko za rządów zaborczych szkolnictwo Małopolskie.

(d) **WYJAZD DZIECI I MŁODZIEŻY NA KOLONJE.** Wczoraj rano wyjechały do Kobiernice pod Kętami dzieci i młodzież szkolna do lat 10 na kolonję letnią urządzoną staraniem Tow. przyjaciół dzieci. Towarzystwo to wysyła za miesiąc drugą partję młodzieży na kolonje.

(d) **PODWYŻKA KOMORNEGO.** Z dniem 1 lipca nastąpi dalsza podwyżka komornego według norm nowej ustawy o ochronie lokatorów. Podwyżka ta wyniesie 4 prc. czynszu przedwojennego i obowiązywać będzie przez kwartał, gdyż od 1 października będzie dalsza podwyżka.

(d) **ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TRAMWAJARZY W KRAKOWIE.** Wczoraj w domu robotniczym w Podgórzu odbyło się odsłonięcie sztandaru związku zawodowego tramwajarzy w Krakowie. Na uroczystości byli obecni sen. Misiołek, poseł dr E. Bobrowski; z dyrekcji K. S. T. wicedyr. dr Prostak, inż. Urbaszek i inż. Gerlich, oraz szereg radnych miejskich. Przemawiali m. in. sen. Misiołek i poseł dr. Bobrowski.

(d) **ZDERZENIE WOZU TRAMWAJOWEGO Z AUTOBUSEM KRAKÓW - SZWOSZOWICE.** — Wczoraj o godz. 6.45 rano autobus Kraków-Szwoszowice przy wyjeździe z ulicy Krakusa na Lwowską wpadł na tramwaj linji 3, wóz nr. 41. Zarówno wóz tramwajowy jak i autobus doznały uszkodzeń, przyczem 3 osoby z jadących autobusem doznały ciężkich obrażeń.

(d) **TRAGICZNY EPILOG WESOŁEJ ZABAWY.** Dnia 29 bm. w czasie „zabawy" u Marji Czadzikowej, praczki, przy ul. Lubicz wybuchła kłótnia, a następnie bójka między uczestnikami zabawy. W trakcie bójki niejaki Antoni Zawada, lat 23, został ugodzony w prawy bok nożem i zmarł w czasie przewożenia go przez pogotowie do szpitala. Pod zarzutem zabójstwa aresztowano Stanisława Skoczka lat 24, Jana Kopacza lat 17, i wielu innych osobników zabawy.

TEATRY. Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Poniedziałek: „Kordjan". Wtorek: „Nauczycielka".

Teatr Bagatela. Poniedziałek: „On, ona i mama" (jubileusz Sznage-Andruszewskiej). Wtorek: „On, ona i mama".

Miejski teatr Operetka. Poniedziałek: „Dzidzi".

KINA. Promień: „Ta, czy tamta", dramat, film francuski. **Reduta:** „Demon kobieta" (Zaraza). **Sztuka:** „Kobieta w złotej klatce". **Warszawa:** „Florette i Patapon, czyli przygody w kąpielach", kom. w 6 aktach. **Zachęta:** „Tajemnice stajni wyścigowych", dramat senzacyjny. **Uciecha:** „U progu zatracenia", dramat senzacyjny, dwie serje razem, 10 aktów.

Z KRAJU

KOMISJA RZĄDOWA W KATOWICACH. Dzisiaj rozpoczyna w Katowicach swą pracę komisja rządowa dla zbadania przesilenia w ciężkim przemyśle śląskim. Zadaniem komisji będzie rozpatrzenie środków mających na celu zmniejszenie bezrobocia, które powstało w związku z przesileniem gospodarczem. Komisja składa się z przedstawicieli ministerstwa skarbu, pracy, przemysłu i handlu. Przewodniczący sekretarz generalny komitetu ekonomicznego Rady ministrów inżynier Widomski.

ZE ŚWIATA

AMNESTJA W ROSJI. Dla uczczenia 3-letniej rocznicy uwolnienia stolicy Białorusi, Mińska, od „okupacji" polskiej, rząd SSSR i rząd Białorusi sowieckiej wydał amnestję, obejmującą szereg kategoryj przestępców politycznych przeciwko Sowietom.

PRZECIWKO WOJNIE. Obradujący w Moskwie kongres międzynarodówki komunistycznej postanowił na wniosek Zinowiewa urządzić we wszystkich krajach od 27-go lipca do 4-go sierpnia demonstracje z okazji 10-letniej rocznicy wybuchu wojny. Ten „Tydzień walki przeciwko wojnie" skierowany ma być nietylko przeciwko „burżuazji" lecz także przeciwko socjalistom, współwinnym wybuchu wojny.

ZE SPORTU

—o—

Törekves S. E.—Jutrzenka 4:1 (1:0)

Węgrzy nie posiadają w swym składzie nadzwyczaj wybitnych indywidualności, natomiast jako całość przedstawiają jednolity, bardzo dobrze zgrany zespół. W sobotnich zawodach grali fair, zrazu lekko, lecz przekonawszy się, że Jutrzenka przeciwstawia im grę ambitną i kombinacyjną, zabrali się na serjo do pracy, zwłaszcza w drugiej połowie. Do przerwy gra była otwarta, Jutrzenka często gościła pod bramką gości, o czem świadczy ilość kornerów 5:2 na jego korzyść, tak, że gdyby nie „pacerska" gra Gumplowicza na skrzydle, mogłaby śmiało wyrównać bramkę, jaką Węgrzy strzelili w kilku minutach z winy Mellera. Po przerwie gospodarze ulegli tempu, pozwalając Węgrom na ciągłe ataki, uwieńczone dalszemi trzema bramkami, z których dwie były do obrony. Jutrzenka ma 5 minut z gry końcowej, w czasie której uzyskuje przez Grünberga honorową bramkę. Dwie minuty później Krumholz z dwu kroków bije bramkarzowi w ręce, pozbawiając Jutrzenkę drugiego pewnego goala.

Naogół Jutrzenka grała dobrze, może nawet rezultat tej gry byłby innym, gdyby zestawienie składu było rozsądniejszem, a gracze tej miary, co Gumplowicz i Dr Strumpfner przestali przeszkadzać w pierwszej drużynie. Najlepszym z krakowskich był **Offen, Grünberg i Krumholz,** który jednak stanowczo winien grać na skrzydle. Dobrze zapowiada się Lewkowicz jako napastnik. Alfus nie nadaje się do ataku. Sędziował słabiej niż zwykle p. Rutkowski.

Törekves—Cracovia 3:2 (1:0)

Cracovia bez Przeworskiego, co mocno dało się we znaki, Törekves w składzie nieco silniejszym niż dnia pierwszego, jednak nie bez śladu fizycznego przemęczenia, spowodowanego długim pobytem w Polsce. Cracovia rozpoczyna z miejsca ataki, w czem przedewszystkiem dominuje Kałuża, wysyłając łączników pod bramkę przeciwnika, oraz Sperling swojemi klasycznemi biegami i centrami, których niestety nie umiano wykorzystać. Słaba atoli gra bramkarza białoczerwonych onieśmiela gospodarzy, a natomiast zniewala gości do strzelania. Mimo kolosalnej przewagi Krakowian, Węgrom udaje się uzyskać pierwszego goala. Cracovia ponawia ataki, lecz trudno się jej przebić przez mur skupionych pod swoją bramką graczy Törekvesu. Obraz rozpaczliwej, acz nie pozbawionej brutalnych cech obrony gości, jeszcze bardziej się uwypukla.

Cracovia nie przestaje atakować i bronić się od wypadku do wypadku. Fryc wyróżnia się ofiarną i skuteczną grą, Cikowski rzuca się ambitnie na piłkę, Kałuża i Sperling starają się wynik wyrównać, gdy tymczasem z winy Fryca i bramkarza pada druga bramka dla gości. Zaczyna się brutalna gra, której sędzia nie może, względnie nie umie hamować. Węgrzy dopuszczają się fauli, a niektórzy gracze Cracovji rewanżują się. Wreszcie po długich wyczekiwaniach strzela Reyman ze znacznej odległości wspaniałą bramkę. Na trybunie unoszą się krzyki, a nawoływania: „tempo, tempo, wyrównać", cóż, kiedy Węgrzy również zrywają się do ambitnej gry, i podnieceni temperamentem pakują po raz trzeci piłkę do siatki gospodarzy. Jeszcze 15 minut do końca, publiczność ze zegarkiem w ręku nerwowo nawołuje do „odbicia" i zdaje się to pomagać, gdyż Sperling „podciągnawszy" pod bramkę, strzela bramkarzowi obok rąk, piłka wyśliźguje się mu z pod palców i przy pomocy Chruścińskiego grzęźnie w siatce. Białoczerwoni pragną wyrównać, Węgrzy zaś dążą za każdą cenę do utrzymania wyniku, co też się im udaje dzięki nadzwyczajnej ofiarności. Publiczność z niezadowoleniem opuszcza boisko. Sędziował p. Rutkowski, który niepotrzebnie dopuścił do ostrej gry.

Jeśli się zważy, że mistrz Polski Pogoń przegrał z Törekvesem 4:1, to wynik zarówno Jutrzenki, jakoteż Cracovji nie jest najgorszym. Trzeba jednak przyznać, że **zwycięstwo należało się Cracovji, a Jutrzenka mogła osiągnąć również wynik lepszy.**

Polska—Turcja 2:2. Zaszczytny wynik. O szczegółach później. **M. Ster.**

Łazarski (Cracovia) mistrzem Polski na torze

Warszawa. (PAT). Wczoraj rozegrane zostały na Dynasach wyścigi cyklistów o mistrzostwo Polski. Do ostatecznego rozegrania stanęli: Szymczyk (Warszawa i Łazarski (Kraków), przyczem Łazarski (Cracovia) zdobył mistrzostwo w ładnym skoku. Trzecie miejsce zajął Stef (Cracovia). Czwarte tegoroczny mistrz Polski Stankiewicz. W biegu za motorem na dystans 10 klm. zwyciężył brawurowo Lange (Warszawa).

—o—

Wawel—Amatorski K. S. (Król. Huta) 1:1 (0:1)

Wawel z dwoma rez. — Amatorski w komplecie. Gra fair, tempo żywe, gra otwarta, ze zmienną chwilową przewagą. Do przerwy Amatorski prowadzi 1:0. Po zmianie Wawel, dążąc za wszelką cenę do wyrównania, przeprowadza częste ataki, owocem których padła wyrównująca bramka, strzelona bardzo efektownie przez Łopatkę. Rogów 4:2. Sędziował dobrze p. Reguła.

Dopłaty do świadectw przemysłowych

Ze Związku Przemysłowców komunikują nam: Na skutek telegraficznej interwencji Związku Przemysłowców w min. skarbu otrzymała krakowska Izba skarbowa dopiero dzisiaj telegraficzny **nakaz** z ministerstwa skarbu **poboru połowy dopłaty do świadectw przemysłowych**, którą należy złożyć **w dniu dzisiejszym** (30 czerwca) jako w nieprzekraczalnym terminie dopłaty. Wszyscy ci, którzy dotąd należnej kwoty za świadectwa przemysłowe **nie uiścili, zechcą przekazać ją czekiem P. K. O. do kas skarbowych z dopiskiem: „połowa dopłaty za świadectwo przemysłowe Nr.....".**

Życie w obecnej sowieckiej Rosji

Obecny stan szkolnictwa — Żelazne koleje — Prywatny handel — Nowy bezkrwawy terror — Przedszkolne wychowanie dzieci — Stan zarobkowy robotników — Różne spostrzeżenia

(o) Prawo uczęszczania do szkół posiadają tylko dzieci proletarjatu, a zatem dzieci burżuazji, do której zalicza się również inteligencja, nie mają możności nauki. W ostatnim półroczu w szkołach nastąpiła t. zw. „czystka" szkół, t. j. oczyszczenie szkół od elementu burżuazyjnego.

Wszystkie dzieci, wstępujące do szkół, jak również starsi studenci muszą się legitymować, przechodząc przez specjalnie utworzoną komisję, rewidującą pochodzenie każdego ucznia, przyczem nie zwraca się uwagi na to, czy uczeń ma już na ukończeniu średnią szkołę, a nawet wszechnicę i choćby uczniowi takiemu brakowało jedno półrocze do ukończenia, skoro komisja znajdzie, że jest pochodzenia nie proletarjackiego, wyrzucają go ze wszystkich szkół.

Z tego też powodu, w ostatnich miesiącach, wśród młodzieży było bardzo dużo wypadków samobójstwa, gdyż dobijając się ukończenia studjów, wśród ogromnych trudności, u szczytu swych marzeń, odnośne władze wyrzucały tę młodzież ze wszystkich szkół.

Dostęp do szkoły wyższej posiada t. zw. „Robfak" t. j. „roboczyj fakultet" robotniczy wydział. Jest to jednoroczny kurs robotników, którzy wprost od warsztatu, bez żadnego wstępnego przygotowania, w przeciągu jednego roku (?!) zdobywają wiadomości całej średniej szkoły i po roku wstępują wprost na uniwersytet.

Głównym przedmiotem wykładowym na „Robfakie", jak wogóle w całem szkolnictwie, jest t. zw. „politgramota", tj. polityczna gramatyka, czyli krótki pogląd o bolszewickim komunizmie. Kiedy np. uczeń otrzymuje zapytanie: „kiedy Lenin umarł" — winien odpowiedzieć — „Lenin żyje w sercach robotników całego świata", lub „Lenin umarł, lecz idea jego żyje". O prawdziwej nauce i wiedzy, naturalnie nawet mowy być nie może.

Są dwa etapy szkół, a mianowicie I stopnia przygotowawczego, odpowiadająca nauce III—IV klasy i II stopnia, odpowiadająca szkole średniej do 8 klasy. Egzamin dojrzałości odbywa się podobnie, jak dotychczas odbywało się zdawanie pojedynczych przedmiotów, na uniwersytecie, a zatem w formie „colloquia".

We wszystkich szkołach wielką rolę odgrywa t. zw. „Komjaczejka", polega ona na tem, iż przedstawiciele komunistycznej partji są wybrani z pośród samych uczniów, posiadających w szkolnej radzie decydujący głos.

„Komjaczejka" ma prawo przyjęcia i uwolnienia ucznia i tak np. jeżeli znajdzie, że uczeń nie jest odpowiednio zdolny do przejścia do następnej klasy, wystarczającem jest dla profesora, aby takiego ucznia pozostawić w tej samej klasie, a nawet jeżeli „Komjaczejka" zadecyduje, że uczeń ma być wogóle wydalonym, dyrekcja szkolna jest zmuszona ucznia takiego wydalić. W ten sposób o losie ucznia przeważnie decyduje jego kolega.

Pewna dziewczynka przy ukończeniu szkoły II stopnia nie otrzymała świadectwa dojrzałości, pomimo, iż była celującą uczenicą i tylko z tego powodu, że podczas lekcji śpiewu nie zawsze miała ochotę śpiewać rewolucyjne pieśni.

Szkolnictwo służy za propagandę komunistyczną, sama zaś wiedza na tylnym planie.

Straszne jest stanowisko obecnych nauczycieli, którzy rekrutują się przeważnie ze sił nauczycielskich dawnego caratu i dzisiaj muszą wykładać z książek, wydanych przez sowieckich autorów.

Pensja nauczycielska jest wprost śmiesznie niską. Zdarzył się niedawno autentyczny wypadek, który poniżej podajemy.

Pewien nauczyciel otrzymywał 2,5 czerwońca pensji miesięcznej, naturalnie pensja ta w żadnym wypadku nie mogła wystarczyć na utrzymanie jego, żony i dzieci. Żona tegoż nauczyciela miała na swojem gospodarstwie świnię, która utrzymała rodzinę od ostatecznej nędzy, gdyż w ciągu niespełna roku wydała z siebie 30 prosiaków. Po sprzedaniu tych prosiaków otrzymała 30 czerwońców, tak, iż świnia więcej dała dochodu, aniżeli praca męża, a tymczasem utrzymanie rodziny daleko więcej kosztowało, aniżeli utrzymanie świni, która w jedzeniu nie jest wybredną i ubierać jej nie potrzeba. (C. d. n.).

MOJE MINJATURY.

Umiejętność obchodzenia się z ludźmi

W Wilnie wyszła mała książeczka niejakiego Piotra Rościszewskiego p. t. „Umiejętność obchodzenia się z ludźmi“.

Autor tej arcyciekawej monografji obyczajowo-społecznej podaje uwagi na temat jak należy traktować ludzi w różnych okolicznościach życia.

Przytoczę najcharakterystyczniejsze ustępy:

— „W towarzystwie należy więcej milczeć, niż mówić, albowiem utarło się przekonanie, że kto dużo mówi ten blaguje“.

Naiwne, ale prawdziwe i przez to bardzo smutne!

— „Każdy człowiek jest artystą. Inny jest wtedy gdy jest sam i zupełnie odmienny — gdy z kimś rozmawia. Przed sobą można nie ukrywać swych wad, ale przed ludźmi trzeba się starać wykazać najlepszym, jaknajuprzejmiejszym i jaknajsympatyczniejszym“.

Niestety, panie Rościszewski, z nauki pańskiej nikt nie skorzysta, bo... każdy już to umie na pamięć!...

— Nigdy nie trzeba być za dobrym. Zawsze znajdzie się taki, który twą dobroć wykorzysta dla celów egoistycznych“.

Cóż za optymizm!... Czy pan doprawdy wierzy w to, że dziś są ludzie aż „za dobrzy“?

Może w Wilnie, bo w Krakowie...

— „Jeżeli popchniesz kogoś na ulicy w tramwaju, w teatrze lub gdziekolwiek przeproś — nic cię to nie kosztuje, a zjednasz tym sobie ludzi“.

Dobrze, ale gdzie wziąć na to czas! U nas, panie Rościszewski, jeżeli ktoś popchnie, to nawet potem nie ma czasu się obejrzeć, by zobaczyć co się stało z jego ofiarą!

— „W rozmowie nie wspominaj o sobie, ani o innych: jeżeli powiesz o sobie źle, ludzie pomyślą, że jesteś o wiele gorszy; jeżeli powiesz dobrze, ludzie pomyślą, że kłamiesz; jeżeli powiesz coś złego o innych — pomyślą, że im zazdrościsz; jeżeli powiesz coś dobrego, posądzą cię o fałszywą chęć stawiania swej osoby w cieniu“.

Z tem tylko mogę się zgodzić!

Ludzie nie powinni mówić ani o sobie ani o innych, ani o miłości, ani o cnocie, ani o sztuce, ani o sprawiedliwości, ani o...

Ludzie powinni milczeć.

Kto milczy — ten wie jak się należy obchodzić z ludźmi.

Oto kwintesencja smutnej książki pana Rościszewskiego.

NADESŁANE

—o—

DZIAŁ GOSPODARCZY

Nowa taryfa celna

W dniach najbliższych zostanie ogłoszona i po upływie 15 dni od dnia ogłoszenia zacznie obowiązywać nowa taryfa celna, różniąca się znacznie od taryfy dotychczas obowiązującej.

Dokonane zmiany w stawkach celnych dążą w dwóch kierunkach: do zróżniczkowania taryfy pod względem gatunkowym i przystosowania stawek cen do współczesnej oraz przewidywanej w najbliższej przyszłości sytuacji gospodarczej kraju.

Dawna taryfa celna obejmowała około tysiąca artykułów, wprowadzona w życie obecnie zawiera około 1.600. Daje pomiędzy innemi Polsce odpowiednią pozycję w rokowaniach z innemi państwami co do traktatów handlowych i przy przyznawaniu ustępstw równowartościowych wzamian za ulgi celne przyznawane przy imporcie naszych towarów do tych krajów.

Decyzja rządu co do wysokości stawek celnych zapadła po przygotowaniu wniosku przez Komisję taryfowo - celną przy ministerstwie przemysłu i handlu złożoną z przedstawicieli sfer gospodarczych. Komisja ta zaproponowała — jak wiadomo — znaczne podwyższenie ceł na artykuły przemysłowe, wprowadzając jednocześnie cła zbożowe. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów nie podzielił jednak tych zapatrywań co do szeregu artykułów. Nowa taryfa ceł nie zawiera ceł zbożowych, a nadto znacznie redukuje cło od artykułów przemysłowych, mających znaczenie podstawowe dla kosztów utrzymania lub dla całości produkcji krajowej. Ochronę celną naogół utrzymano dla wszystkich artykułów produkcji krajowej, które dzięki temu nie stracą zdolności konkurencyjnej z wyrobami zagranicznemi, tam jedynie, gdzie stwierdzono znaczną różnicę cen, zniżono stawki celne, aby zmusić wytwórczość krajową do rewizji swych kalkulacyj, obniżki cen i wzmożenia dzięki temu eksportu. Zaznaczyć należy, iż taryfa celna jest maksymalna i że otwarta jest możliwość dalszego redukowania efektywnych stawek bądź na mocy układów z innemi państwami, bądź w drodze jednostronnych ulg celnych, to celem umożliwienia Polsce wzięcia żywszego udziału w wymianie międzynarodowej i osiągnięcia płynących stąd korzyści zarówno gospodarczych jak i politycznych.

Dla scharakteryzowania tendencji nowej taryfy celnej służą następujące zestawienia stawek dotychczasowej taryfy, wniosków komisji taryfowo-celnej i ostatecznych uchwał komitetu ekonomicznego, na mocy których ustalono stawki nowej taryfy:

Zboże (żyto)	bez cła	2.10	bez cła
Mąka żytnia	7.50	7.50	5.—
Cukier	43.—	43.—	35.—
Skóry podeszwiane wyprawy roślinnej	166.50	170.—	100.—
wyprawy mineralnej . .	—	220—250	140.—
Skóry wierzchnie miękkie, wyprawy roślinnej . . .	210.—	210.—	160.—
miękkie wypr. mineraln. .	194.—	500.—	430.—
Obuwie powyżej 2 kg	185.—	200.—	150.—
od 1,2 do 2 kg	457.50	450.—	300.—
od 0,6 do 1,2 kg	617.50	900.—	500.—
Zapałki	54.50	55.—	30.—
Żelazo i stal półwyrobowy .	10.—	8.—	5.—
Żelazo płaskie, kwadratowe i okrągłe	10.—	10.—	8.—
Wyroby z żelaza kowalskiego powyżej 25 kg	16.—	19.—	16.—
Maszyny i aparaty	43.—	45.—	43.—
Parowozy	55.50	56.—	40.—
Obrabiarki do drzewa . .	62.—	65.—	62.—
Obrabiarki do metali od 300 do 750 kg	117.50	150.—	130.—
Papier gazetowy rotacyjny .	18.50	11.—	10.—
Papier biały	37.—	37.—	23.—
Płótna baweln. surowe i bielone	290.—	290.—	260.—
Tkaniny wełniane powyżej 250 gramów	1914.—	1920.—	1800.—
Tkaniny półwełniane . . .	908.—	925.—	750.—

wszystko we frankach złotych za 100 kg.

Z „dżungli“ finansowego Wiednia

Trzy z górą miesiące minęły od chwili, kiedy z powodu akcji interwencyjnej Morgana frank francuski przeszedł ze stadjum baissy w okres niespodziewanej haussy i kiedy na rynku wiedeńskim, jako refleks tej interwencji, rozpoczęła się deruta giełdowa, której definitywnego końca nie można jeszcze ciągle przewidzieć. — Trzymiesięczny okres trwania tej deruty pozwala natomiast obliczyć przynajmniej w przybliżeniu straty, jakie poniósł rynek wiedeński, gdyż tylko na podstawie takiego obliczenia dadzą się wyciągnąć wnioski na przyszłość, ważne także z punktu widzenia polskiego. — Biorąc za punkt wyjścia giełdowego „rachunku sumienia“ dzień 10 marca, a więc datę rozpoczęcia się interwencji Morgana, obliczają finansiści tutejsi, że dotychczas Wiedeń na różnicach kursu stracił 50 biljonów koron austrjackich, z czego na komitentów prywatnych t. zn. na publiczność inwestującą swoje zarobki w akcjach austrjackich, przypada około ośm biljonów strat, a reszta na Banki. Cyfry te, zatrważające nietylko z punktu widzenia czysto spekulacyjnego, ale także gospodarczego, wyjaśniają nam dostatecznie kompletny zastój we wszystkich gałęziach wytwórczości i ten głód gotówki, który podcina u korzeni normalne życie w Austrji. Cyfry te tłumaczą nam także atmosferę niepokoju i zdenerwowania, jakie przeżywa finansowy Wiedeń i wyjaśnia, dlaczego najdrobniejsza ujemna wiadomość o banku, choćby on należał do kategorji „wielkich“, podcina mu kredyt za granicą i grozi mu zimmobilizowaniem.

W takiej właśnie sytuacji znalazły się w ubiegłym tygodniu dwa wielkie banki wiedeńskie, a mianowicie „Verkehrsbank“ i „Wiener Bankverein“, o których solidności kilka miesięcy temu nikt nie śmiałby wątpić. Co się tyczy Verkehrsbank, na którego czele stoi taka powaga finansowa jak **Filip Broch**, to — jak wiadomo — jest on eksponentem wielkiego trustu przemysłowego. Między innymi należą do tego trustu: Neusiedler, Lenzinger Papierfabrik, cały wielki przemysł styryjski jak Bleckmann i Schoeller, Finze, Styria Werke, Grazer Wagonfabrik, — jednem słowem elita austrjackiego przemysłu stalowego. Verkehrsbank wypłacił jako dywidendę 50% dywidendy przedwojennej, podczas gdy inne wielkie banki dały tylko 30—35% dywidendy przedwojennej. Zresztą opiera się Verkehrsbank na firmie Schoeller, a to chyba jest dostatecznem oparciem.

Co się tyczy Bankverein, za którym stoi wielki kapitał belgijski, to rozporządza i on potężnym koncernem świetnie prosperujących gałęzi przemysłu, a nawet filje jego w Budapeszcie i Zagrzebiu odgrywają w życiu gospodarczem Węgier i Jugosławji pierwszorzędną rolę. Jeżeli więc dwie notatki dziennikarskie, lansowane z Wiednia za pośrednictwem Europa - Press i Telegraphen - Compagnie do pism paryskich i szwajcarskich wystarczyły, by powstała nietylko panika w kołach finansowych, ale by także rząd uznał za konieczne puścić w ruch cały aparat policyjny przeciwko rozsiewaczom ujemnych pogłosek, to dowodzi to, na jak kruchych podstawach stoi obecnie cały gmach kredytowy Wiednia.

Aby zrozumieć tę panikę, należy sobie uświadomić, że pogłoski o grożącej niewypłacalności tym dwom wielkim instytucjom finansowym, przypadły na czas konferencji Rady Ligi Narodów w Genewie, gdzie miała zapaść decyzja co do dalszych losów akcji sanacyjnej Seipla. — Ujemny dla Austrji wynik obrad genewskich odnieść należy między innymi także do wiadomości o zachwianiu się szczególnie Verkehrsbanku. W kołach wtajemniczonych w arkana polityki komisarza generalnego Zimmermanna twierdzą, — może i nie bez powodu, — że niepomyślna informacja o Verkehrsbank była zamówiona przezeń u wiedeńskiego korespondenta „Baseler Nachrichten“, by móc skontrkarować pewne taktyczne posunięcia delegacji austrjackiej. Czy w aferę tę wmięszany jest także minister Benesz, którego polityka filoaustrjacka idzie jakoś dziwnie w parze z usiłowaniami kontrminy praskiej do odebrania Wiedniowi przewodnictwa finansowego — nie da się w tej chwili skontrolować. Faktem jest, że niepomyślne wiadomości o wspomnianych dwóch wielkich instytucjach wiedeńskich, nie byłyby znalazły zagranicą takiego oddźwięku, gdyby primo: dotychczasowe bankructwa wiedeńskich banków i firm nie były wyrobiły przekonania, że ostatecznie w Wiedniu jest teraz wszystko możliwe i gdyby secundo: przez niektóre machinacje innych wielkich banków przeciwko Verkehrsbank, nie były stworzone warunki, sprzyjające podkopaniu kredytu tak wielkiej instytucji jak Verkehrsbank.

Na dnie bowiem niepomyślnych tych pogłosek leży konflikt między dyrektorem Credit-Anstalt Drem Hamerschlagem a wiceprezydentem Verkehrsbank Brochem. Tło tego konfliktu jest specyficznie wiedeńskie — Credit-Anstalt nie chce uznać ani Verkehrs- ani Merkurbanku jako instytucji „wielkich" i stanowisko to swoje negatywne starało się acz bezskutecznie przeforsować już przy zakładaniu austr. Banku Narodowego. Kiedy wyłoniła się później sprawa przejęcia Depositenbanku przez konsorcjum wielkich banków, udało się dyrektorowi Hammerchlagowi wyeliminować istotnie Verkehrsbank i Merkurbank, co wiceprezydent Broch uznał za jawny akt nieprzyjazny, godzący w prestige kierowanej przezeń instytucji. Pojawienie się notatek w prasie francuskiej i szwajcarskiej o grożącej niewypłacalności Verkehrsbanku. przypomina jednak zbyt żywo analogiczną akcję dyrektora Ehrenfesta z Creditanstalt przeciw Union-Bank i Boselbank, by nie rodziło się podejrzenie, że także za akcją przeciw Verkehrsbank stoi Creditastalt, której dążeniem jest widocznie nietylko unieszkodliwić konkurencję małych i średnich banków. ale zredukować także liczbę wielkich banków do cyfry minimalnej. Nic jednak bardziej nie demonstruje zależnością rządu austrjackiego od grupy Rotschilda, jak przechodzenie do porządku dziennego nad taktyką, godzącą nietylko w byt finansowy Wiednia, ale także poprostu w egzystencję Austrji. Rząd austrjacki jednak, pociągając do odpowiedzialności korespondentów, nie karze ręki, lecz ślepy miecz... Rezultat takiej taktyki rządu, sądząc po dotychczasowych skutkach jest dlatego opłakanym.

K. Juszczyński.

Bezrobocie w poszczególnych gałęziach przemysłu

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego przesilenie dotyka przedewszystkiem przemysł metalowy, maszynowy i precezyjny, w których zmniejszono dotkliwie liczbę robotników, pracującym zaś zmniejszono możność zarobkowania przez redukcję dni pracy. Gdy w pierwszych dniach lutego statystyka obejmowała zatrudnionych 81.900 robotników, z których 53.600 pracowało sześć dni w tygodniu, 6.200 rob. pięć dni, 7.600 rob. 4 dni, w końcu kwietnia liczba zatrudnionych spadła do 58.000, t. j. zmniejszyła się o 30%, przyczem sześć dni w tygodniu pracowało tylko 3.100 rob. Około połowy pracowało 5 dni w tygodniu, 14.700 rob. — 4 dni, 3.400 — trzy dni. W przemyśle chemicznym liczba 24.200 rob. zatrudnionych w początku lutego spadła w końcu kwietnia do 17.800 rob., z których prawie połowa pracuje zaledwie 5 dni w tygodniu. W przemyśle włókn stym w porównaniu z lutym liczba robotników zatrudnionych zwiększyła się ze 117.000 w lutym do 132.400 w kwietniu, przyczem stosunek dni pracy był w lutym następujący:

6 dni	w tygodniu pracowało	35%	rob.
5 „	„ „ „	6%	„
4 „	„ „ „	15%	„
3 „	„ „ „	35.5%	„
2 „	„ „ „	8%	„

W końcu kwietnia stan ten uległ następującej zmianie:

6 dni	w tygodniu pracowało	11%	rob.
5 „	„ „ „	26%	„
4 „	„ „ „	42%	„
3 „	„ „ „	15%	„

Za maj i czerwiec niema jeszcze danych statystycznych. Wszystko jednak przemawia za tem, iż stan rzeczy w kwietniu, przedstawia się obecnie jeszcze gorzej!

Kalendarzyk podatkowy

W nadchodzącym miesiącu lipcu przypadają terminy płatności podatku gruntowego, podatku przemysłowego, dopłaty do świadectw przemysłowych, podatku dochodowego i wreszcie podatku majątkowego, a nadto wszystkich tych podatków, na które płatnicy otrzymują bądź otrzymali już nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu.

Na podatek gruntowy ma być wpłacona pierwsza rata 100 prc. podwyżki, o ile nie została ona dotąd uiszczona, bądź odroczona na mocy orzeczenia właściwych władz skarbowych.

Na podatek przemysłowy uiszczone być winny wpłaty miesięczne podatku od obrotu, osiągniętego w czerwcu r. b.

Na tenże podatek wniesiona być winna połowa dopłaty do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, nieuiszczona do dnia 30-go czerwca b. r.

Na podatek dochodowy winna być wpłacona najpóźniej do dnia 24 lipca r. b. jedna czwarta część podatku przypadającego od zeznanego dochodu na rok 1924, w tej samej wysokości, w jakiej była płatna pierwsza rata, której termin upłynął z dniem 24 czerwca.

Na podatek majątkowy do dnia 10 lipca wpłacona być winna pierwsza rata, obliczona na podstawie zeznań, sprawdzanych przez komisje szacunkowe.

Wpłata terminowa podatków leży w interesie podatników ze względu na wysokie kary i egzekucje.

KRONIKA KRAJOWA

ULGI PODATKOWE. Ministerstwo przemysłu i handlu skierowało do komitetu ekonomicznego Rady ministrów wniosek o dalszem rozszerzeniu ulg co do podatku przemysłowo-obrotowego przy eksporcie. Ulgi miałyby być stosowane przy eksporcie wyrobów koszykarskich, celulozy, aksamitów i pluszów, wojłoków i filców.

WAŻNA ZMIANA W POBORZE PODATKU GRUNTOWEGO. W przeciwieństwie do innych dzielnic państwa, których płatnikami podatku gruntowego jest wieś albo gmina, Małopolska pobierała dotychczas podatek gruntowy od swoich płatników przez osobne urzędy wskutek czego nie tylko zatrudniało się nieproduktywnie nadmierną ilość urzędników i inspektorów skarbowych, ale nadto narażało się płatników na stratę czasu i inne trudności połączone z wpłaceniem podatku gruntowego do odległych kas skarbowych. W celu zmniejszenia kosztów poboru podatku gruntowego, jako też celem ujednostajnienia przepisów w całem państwie Rada ministrów uchwaliła drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadzie art. 1 punkt 4-ty litera A. ustawy z 11 stycznia 1924 (Dz. U. P. Nr. o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej) przekazać gminom pobór podatku gruntowego za wynagrodzeniem 3 prc. od pobranych na rzecz skarbu należności. Zarządzenie powyższe uprości nadzwyczaj zawiłą dotychczas manipulację w spłatach tego podatku, oraz przyczyni się do przeprowadzenia znacznych oszczędności administracyjnych, połączonych z poborem tego podatku w byłym zaborze austrjackim.

AKCJE BANKU POLSKIEGO JAKO KAUCJE. Ministerstwo skarbu wydało okólnik. że akcje Banku Polskiego mogą być przyjmowane jako wadja, kaucje celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa, oraz jako kaucje składane do depozytów instytucyj rządowych w wysokości 75% wartości nominalnej. Zarządzenie to wydane zostało na czas do 31 grudnia 1924 r.

BILANS BANKU POLSKIEGO W DNIU 20-GO CZERWCA. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. m. wykazuje następujące zmiany: Zapas złota wzrósł ostatnio pierwszy raz o tak pokaźną cyfrę 10.4 milj. zł. i reprezentuje wartość 82.822.326 zł. Zato zapas walut i dewiz wykazuje słaby przyrost, bo tylko o 1 miljon.

Największy jaki dotychczas zanotowano wzrost dekadowy portfelu wekslowego, bo blisko o sześć miljonów zł., wskazuje na pewną zmianę w dotychczasowej praktyce, idącą w kierunku wydatniejszego udziału kredytów. Ogółem kredyty wekslowego udzielił Bank Polski 136.192.000 zł. Natomiast stan pożyczek pod zastaw wykazuje przyrost tylko 1 milj. zł.

Po raz pierwszy spotykamy między aktywami Banku pozycję kredytu bezprocentowego skarbu państwa. Jest to zapewne pierwsza rata udzielona Bankowi z owego 50-miljonowego kredytu, zastrzeżona skarbowi statutem. Kredyt ten przeznaczony jest na wykup reszty obiegu marek. Z innych aktywów zasługuje na uwagę pozycja: „akcjonarjusze" za niedopłaconą część kapitału zakładowego. Ze stanu tej pozycji wynika, że kapitał zakładowy wpłacony został dotychczas w 87 procentach.

W dniu 20 b. m. wynosił obieg banknotów 267.103.200 zł. Wzrost więc w ciągu drugiej dekady przedstawia się w cyfrze 10 milj. zł. Ze sprawą obiegu wiąże się ściśle kwestja jego pokrycia. Jeżeli uwzględnimy 82.8 milj. złota, 192.9 milj. złotych walut i 141.2 milj. weksli, to uzyskamy 436.9 milj. zł. pokrycia dla 267.103 milj. obiegu. Obieg marek polskich w dniu 20 bm. przedstawia już wartość 109 milj. zł. Nie licząc więc obiegu biletów zdawkowych bilonu mamy w obiegu 376.1 milj. zł.

Stopa procentowa od dyskontu weksli ustalona została na 12 prc., a przy lombardzie na 16 prc.

ZMIANA STATUTU POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. Na najbliższej Radzie Ministrów będzie rozpatrzony projekt zmiany statutu Pocztowej Kasy Oszczędności. Te zmiany do statutu z dnia 20 maja 1920 r. zostały wprowadzone na podstawie porozumienia z prezesem Pocztowej Kasy Oszczędności, p. ministrem Hubertem Lindem. Projektowane zmiany wprowadzają ściśle określone kompetencje poszczególnych władz i dążą do skierowania działalności P. K. O., głównie w kierunku gromadzenia oszczędności. P. K. O. będzie miała prawo udzielania pożyczek krótkoterminowych, nietylko na cele podejmowane przez instytucje o charakterze publicznym, ale także i na cele prywatno-gospodarcze.

ZWINIĘCIE URZĘDU CELNEGO. Departament ceł ministerstwa skarbu podaje do wiadomości, iż kolejowy Urząd Celny 1 wszej klasy w Ligocie Pszczyńskiej, należący do obszaru administracyjnego Dyrekcji Ceł w Mysłowicach, został zwinięty.

KREDYTY WARRANTOWE. Oddawna sfery gospodarcze czyniły już starania o możność korzystania z kredytów towarowych na podstawie warrantów. Niestety statut PKKP. nie przewidywał jednak ich skupu. Z okazji układania statutu Banku Polskiego dyrekcja „Wolnego Domu Składowego" w Krakowie poczyniła u komitetu organizacyjnego Banku Polskiego starania, by Bank Polski udzielał kredytów warrantowych. — Starania te zostały uwieńczone pomyślnie, gdyż w myśl art. 55 statutu Bank Polski otrzymał możność skupu warrantów. Tymczasem dyrekcja Banku Polskiego odmawia dyskontowania warrantów, zasłaniając się tem, że Polska nie posiada dotychczas jednolitej ustawy warrantowej. Tłómaczenie to nie wytrzymuje krytyki. Polska również nie posiada jednolitego ustawodawstwa wekslowego, a mimo to poprzednio PKKP., a obecnie Bank Polski dyskontuje w Małopolsce weksle, wystawione według ustawodawstwa b. Kongresówki. Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmuje wprawdzie warranty, ale równocześnie z niemi żąda przedłożenia „weksli towarowych". A przecież Bankowi powinien w zupełności wystarczyć przedłożenie warrantu, który przecież niczem innem nie jest, jak wekslem towarowym, tembardziej, że wzór warrantu zatwierdzony został przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a warranty wydawać mają prawo tylko Domy Składowe, do których założenia wymaganą jest koncesja. Należy się spodziewać, że te niczem nie umotywowane zarządzenia co do skupu i kredytów warrantowych w interesie kupiectwa zostaną zniesione przez Dyrekcję Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁU I HANDLU. — Skutkiem interwencji Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego Kasa oszczędności przeznaczyła na kredyty dla przemysłu i rzemiosła 75 tys. złotych. Kredyty będą udzielane za gwarancją banków, przy pośrednictwie Wydziału przemysłu i rzemiosła Min. przemysłu i handlu.

BEZROBOCIE W ŁÓDZKIM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM. W ubiegłym tygodniu zamknięto w łódzkim okręgu przemysłowym 17 fabryk, a w 33 fabrykach wymówiono lub zredukowano pracę.

Według urzędowych danych zarejestrowano w Łodzi 46.446 bezrobotnych, w powiecie łódzkim — 16.000, w Pabjanicach — 6.000, w Zduńskiej Woli — 2.000. Wyznaczony przez ministerjum pracy fundusz zapomogowy 900 miljardów w żadnym razie nie starczy na potrzeby bezrobocia, to też bez ogródek można sytuację dzisiejszą określić mianem katastrofalnej.

TRAKTAT HANDLOWY Z PALESTYNĄ. W odpowiedzi na interpelację sen. Ringa (Koło żyd.) do ministra spraw zagranicznych w sprawie traktatu handlowego Polski z Palestyną minister spraw nadesłał następującą odpowiedź: W sprawie rozciągnięcia traktatu polsko-angielskiego na Palestynę komunikuję, iż wedle otrzymanych wiadomości ze strony poselstwa brytyjskiego Palestyna rzeczywiście zgłosiła swój zamiar przystąpienia do traktatu na mocy jego art. 8 i 9 za pośrednictwem posła angielskiego w Warszawie.

ŚWIATOWY TRUST ZAPAŁCZANY W POLSCE. Światowy trust zapałczany przygotowuje się do skupu polskich fabryk zapałek, przyczem jedną czwartą część wartości ma zapłacić odrazu w dolarach, resztę zaś spłacać stopniowo. Trust zamierza surowiec polski zużyć na zaspokojenie potrzeb swoich fabryk.

KRONIKA ZAGRANICZNA

HANDEL ZAGRANICZNY LITWY. Import towarów do Litwy w czasie od stycznia do końca kwietnia wynosił około 73 miljonów litów, a eksport około 80.3 miljonów litów. Z ogólnej ilości towarów wywiozła Litwa 39.44 procent do Niemiec, 22.32 do Anglji, 16.57 do Łotwy, 7.36 do Czech, 6.52 do Francji, 2.5 do Stanów Zjednoczonych, 1.3 do Holandji, 1.09 do Belgji i do innych państw poniżej 1 procentu. W imporcie do Litwy pierwsze miejsce zajmują Niemcy w ilości 62.9 procent ogólnego importu.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30 czerwca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 27/VI.
Bank Przemysłowy . . .		
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		
Ziemski Bank Kredyt. . .		
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny . . .		
Bank Zw. Spółek Zarob.		3·50
„Tohan"	0·23 - 0·20	0·28 – 0·23
„Tebate"		
„Impex"		
Bracia Rolniccy		
„Pharma"	0·50	0·50—0·48
„Polski Glob"		
Żegluga Polska	0,10	0·12
Zieleniewski	6.20 – 6·15	6·45—6·30
Cegielski, Poznań . . .	0,48	0·48—0·46
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia", ...	0,55	0·65—0·60
Rohn, Zieliński i Ska .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk"	0,90	
Warsz. Parowozy	0,28	0·29—0·28

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 27 VI.
Automotor		
Górka	10·50—10·00	11·00
Siersza	3·60	
Tepege	2·20—2·18	2·50—2·57
Polska Nafta	0·27	0·38 – 0·35
„Pokucie" . .		
Oikos		
Pezet		0·22—0·20
Strug	1·00	
Syndykat Kosz., Kraków .		0·15
S. W. Niemojowski . . .	0·50	0·50
Tłuszcze Trzebinia . . .	5·25—5·00	5 00
Azot		
Elektr. Siersza		0·27
Porcelana Cmielów . . .	0·53—0·50	
„Krakus"	0.80—0·75	0·80
Chodorów	3 65—3·40	3·85—3·75
Chybie		4·40 – 4·10
A. Piasecki		1·40
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		
4% listy Tow. Kr. Ziem. (100 K.).	1·00—1·50	1·40—1·20
4½% listy zast. Tow. Kr. Ziem. (100K.).		1·27½

Kraków, 30 czerwca. Dzisiejsze zebranie giełdy zaznaczyło się dalszą silną baissą na całej linji. Zniżka dotknęła przedewszystkiem papiery arbitrażowe, cukrownicze i Polską Naftę, która od piątku straciła na kursie przeszło 10%. W akcjach bankowych kompletny zastój. Utrzymane: Pharma, Cegielski i Parowozy, mocniejsza Trzebinia - tłuszcze. Zebranie giełdowe zakończyło się tendencją zniżkową bez nadziei jakiejkolwiek poprawy. Tranzakcyj mało, uczestników jeszcze mniej. Zniżkowe również kursa na ultimo lipca (Zieleniewski 6.40, Tepege 2.20).

Na giełdzie pieniężnej zaledwie kilka tranzakcyj przy słabej tendencji.

[illegible]OTY.

Jaworzno drobne [illegible] jaworzno (25-tki) 14. Gazy zachodnie 1.80 (płacą). Len 0.95. Silezia 1 (płacą).

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 5.23, Franki francuskie 27.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.19 i pół (czek), 5.18, Zurych 92.65—92.55, Wiedeń 7.36, 7.35 (telegr.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30 czerwca. (Cyfry w złotych):

Bank Dyskontowy 4.50.
Bank Handlowy 4.90.
Bank dla Handlu i Przemysłu 1.40—1.60.
Bank Zachodni 1.50.
Bank Kredytowy 1—1.15.
Bank Związku Spółek Zarobk. 4—3.95.
Polski Bank Przemysłowy 0.22.
Kijewski i Scholtze 0.21.
Puls 0.37—0.34.
Spiess 0.90.
Zgierz 2.
Chodorów 4—3.85.
Czersk 0.55—0.50.
Częstocice 1.70—1.40.
Gosławice 1.50—2.
Michałów 0.55—0.40.
Warszawski Cukier 3.20—3.28.
Firley 0.40.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.30—3.20.
Cegielski 0.49—0.51.
Fitzner 4—3.15.
Modrzejów 3.90—4.75.
Norblin 0.39—0.35.
Ostrowieckie 5.60—5.30.
Ostrowieckie 560—5.30.
Parowozy 0.32—0.29.
Pocisk 1.30—1.50.
Rohn i Zieliński 0.30.
Rudzki 1.08—0.95.
Starachowice 2.14—2.18.
Ursus 1.12.
Zawiercie 33—30.
Żyrardów 57—56—60.
Borkowski 0.90.
Jabłkowscy 0.19—0.20.
Ćmielów 0.60.
Haberbusch 5.70—5.75.
Nobel 0.55.
Lenartowicz i Rylski 0.15.
Siła i Światło 0.45.
Spirytus 1.40—1.25.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 30 czerwca (cyfry w złotych).

Waluty: Dolary 5.18½, Funty angielskie 22.43, Korony czeskie 15.40.

Dewizy: N. Jork 5.18½. Londyn 22.43-22.37. Paryż 27.43 – 27,41. Wiedeń 7.3. Praga 15.30. Belgja 24.01 – 23.79. Szwajcarja 92.11. Włochy—. Helsingsfors 195.

Miljonówka 0.53-0.50, bony złote 0.75 – 0.77, pożyczka złota 7.00—7.20. pożyczka dolarowa 2.45 – 2.40.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 30 czerwca. (PAT.) Otwarcie giełdy: Holandja 212, Nowy Jork 563, Londyn 24.36, Paryż 29.80, Medjolan 24.30, Praga 6.65, Budapeszt 0.0070, Bukareszt 2.40, Belgrad 6.40, Sofja 4.07, Wiedeń 0.0079 i trzy ósme.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

30 czerwca (dzisiaj): Walne zebranie organizacyjne **Lecznicy Związkowej w Krakowie** o godz. 6-tej w lokalu Lecznicy, ul. Garncarska 11.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

30-LECIE PRACY SCENICZNEJ PANI SZNAGE-ANDRUSZEWSKIEJ. W dniu dzisiejszym obchodzi p. **Marja Sznage - Andruszewska** jubileusz swojej 30-letniej pracy artystycznej na scenie.

Na jubileuszowe przedstawienie wybrała p. Sznage-Andruszewska komedję Armonta i Gerbidona „On, ona i mama", w której odtworzy rolę pani de Brienne. Jubileuszowe przedstawienie, a zarazem premjera tej świetnej komedji odbędzie się dzisiaj. Obsadę jej poza jubilatką, pod kierunkiem reżyserskim p. Zygmunta Nowakowskiego, tworzą: pp. Modzelewska Marja, Miedzińska, Romowicz, Stępowska, Godlewski, Solarski, Wesołowski, Winkler, Żymirski, Osuchowski, Rella.

Nowe dekoracje, projektowane i wykonane przez p. Szarę.

Sympatycznej jubilatce życzymy jeszcze długich lat pracy artystycznej!...

(d) **WALNE ZEBRANIE POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW W KRAKOWIE** odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali Sokoła przy ul. Wolskiej. Przewodniczył p. Widliński, sekretarzowali Dacków i Zieliński. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej przyjęto sprawozdanie do wiadomości, poczem z uzupełniającym wyborze weszli do komisji rewizyjnej pp. Beer, Chrzanowski i Kobyłecki. Z ważniejszych wniosków przytoczyć należy protest przeciwko usuwaniu inwalidów z domu inwalidów wojennych we Lwowie, dalej wniosek w sprawie sprzedaży t. zw. „figlików fotograficznych" przez inwalidów, wreszcie rezolucję wzywającą rząd do rewizji koncesji monopolowych. Referat o sprawie inwalidów w chwili obecnej wygłosił przew. zarządu główn. p. Kantor, uspokoiwszy inwalidów, że wszystkie kluby Sejmu odrzuciły projekt obcięcia rent inwalidzkich 15—25 prc.

Ostatnie telegramy

z 30 czerwca 1924

Przeciw ograniczeniu praw żydów

Warszawa. (Tel. wł.) Na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt ustawy o **uchyleniu przepisów prowizorycznych ograniczających prawa żydów.** W związku z tem odbył premjer Grabski szereg konferencyj z przedstawicielami ludności żydowskiej.

Sprawa manufaktury widzewskiej

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie uruchomienia manufaktury widzewskiej w Łodzi zawezwał p. premjer Grabski telegraficznie do Warszawy dyrektora tej fabryki p. Maksa Kohna.

Minister Darowski obejmuje urzędowanie

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj przybył do Warszawy z Moskwy minister Darowski, który w dniu dzisiejszym o godzinie 3-ciej po południu złoży sprawozdanie panu premjerowi Drowi Grabskiemu. Jutro obejmie p. Darowski urzędowanie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Manifestacje bezrobotnych w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się w Łodzi manifestacje robotników bezrobotnych. **Przebieg manifestacyj był spokojny.** Manifestanci nieśli transparenty z napisami wzywającemi rząd do zaradzenia nędzy. W demonstracjach wzięli udział wszyscy bezrobotni robotnicy w Łodzi.

Moskiewska międzynarodówka niezadowolona z polskich komunistów

Moskwa. (AW.) Od 21 do 27 b. m. obrady piątego zjazdu międzynarodówki moskiewskiej poświęcone były dyskusji nad przemówieniem programowem Zinowjewa. Z dyskusji tej zasługują na uwagę dwa momenty:

Pierwszy to mowa Bucharina, zwrócona przeciwko Radkowi i Branglerowi, którzy zdaniem Bucharina nie potrafili przygotować proletarjatu niemieckiego do walki o władzę. W obronie komunistów niemieckich występowała Klara Zetkin.

Drugi moment, to przemówienie przedstawiciela sekcji polskiej międzynarodówki moskiewskiej, Krajewskiego. Zdaniem jego polska partja komunistyczna coraz więcej uwagi poświęca pracy wśród włościan. Na Białorusi zdołała ona uzyskać znaczne wpływy. Na zachodniej Ukrainie działalność partji wśród włościan połączona została z kwestją narodowościową, osiągnąwszy tam znaczne sukcesy.

Przemówienie Krajewskiego poddane zostało ostrej krytyce strony Leńskiego. Zarzuca on centralnemu komitetowi polskiej partji komunistycznej oportunizm, tchórzostwo i skłonność do współdziałania na gruncie parlamentarnym ze stronnictwami radykalnemi.

Francja a Sowjety

Moskwa. (AW.) Korespondent paryski „Izwiestij" Rapaport, w ostatniej korespondencji pisze, iż w dziedzinie polityki wewnętrznej Herriot wykazuje pewną energję w walce z klerykalizmem, natomiast w dziedzinie polityki zagranicznej program jego jest konstytucją programu Poincarego. Przywódcy radykalistów francuskich — zdaniem Rapaporta — przeciwni są niezwłocznemu uznaniu związku sowieckiego, pragnęliby jedynie nawiązać z rządem sowieckim stosunki bez prawnego ich określenia.

Niemcy zgadzają się na kontrolę wojskową

Paryż. (Tel. wł.) Nota rządu Rzeszy w sprawie podjęcia międzysojuszniczej kontroli wojskowej nadeszła do Paryża. Nota domaga się miesięcznej zwłoki i zastrzega, że kontrola rozpocznie się od inspekcji fabryk oraz żąda aby sporządzenie ogólnego inwentarza zbrojeń nastąpiło po zakończeniu badania 5 punktów ustalonych w nocie konferencji ambasadorów, gdy tymczasem sojusznicy zamierzają sporządzić inwentarz przed rozpoczęciem badań.

Okupacja Ruhry

Paryż. (Tel. wł.) Za kredytami na utrzymanie armji okupacyjnej w Zagłębiu Ruhry głosowało 43 socjalistów, wstrzymało się zaś od głosowania 61.

Liga obrony powietrznej Polski we Francji

Senator W. Januszewski, podczas pobytu w Paryżu rzucił w kolonji polskiej myśl utworzenia we Francji Koła „Ligi obrony powietrznej państwa polskiego“.

Myśl ta znalazła szeroki oddźwięk i członkowie paryskiej kolonji polskiej, w osobach: znanego z działalności społecznej dr. Motza, polskiego konsula jeneralnego p. Lasockiego i innych, sprawą tą gorąco się zajęli. W wyniku ich energicznego wzięcia się do pracy, powstało towarzystwo, które przyjęło tytuł: „Lotnik polski we Francji — Tow. przyjaciół lotnictwa we Francji“, a po francusku: „Les amis de l'aviation polonaise en France“.

Poseł polski w Paryżu, p. Chłapowski, obiecał popierać Towarzystwo i przyjął godność prezesa honorowego.

Prezesem czynnym Towarzystwa jest wybrany p. Piestrak, inżynier i przemysłowiec; sekretarzem zaś jeneralnym p. Krzemieniecki, inżynier, przedstawiciel Tow. Starachowic w Paryżu. Do zarządu i poszczególnych komisyj weszli, między innymi pp.: hr. Jezierski, finansista; Au, dyrektor paryskiego oddziału Banku spółek zarobkowych; Milkuszyc, prezes „Sokoła“; Doleżal, radca handlowy przy poselstwie polskiem; pułk. Łoyko-Rędziejowski, szef polskiej wojskowej misji zakupów; dr. Zychoń, radca prawny kolei północnych w Paryżu.

MIGAWKI.

Zagadnienie konstytucyjne

Ile trzeba mieć włosów na głowie, aby nie być łysym? Na powyższe pytanie najściślejsza wiedza nie daje odpowiedzi.

Biorąc rzecz z czysto abstrakcyjnego punktu widzenia, nie jest łysa głowa, która ma chociażby jeden tylko włos: jeżeli bowiem jeden włos nie stanowi absolutnej granicy między łysiną a niełysiną, to jest między bytem a niebytem owłosienia, to w takim razie, dodając lub odejmując włos po włosie, możemy matematycznie dowieść, że niema żadnej różnicy między łysymi, a posiadającymi najbujniejsze włosy.

Rzeczywistość jednakże zadaje kłam tym abstrakcjom. Wiemy dobrze, że jeden włos nie stanowi czupryny, jak jedna jaskółka nie robi wiosny, i wiemy również, że człowiek, który ma nawet trzy włosy na głowie, jest jednakże łysy.

Nie potrzebujemy liczyć włosów, aby poznać łysego: jeżeli głowa świeci łysiną, to mówimy „łysy“ i żadna filozofja tu nie pomoże.

Tą samą metodą praktyczną należy posługiwać się również szukając odpowiedzi na tak aktualne dziś pytanie, jaką większość powinien mieć minister, aby można było o nim powiedzieć, że ma zaufanie Sejmu?

Teoretycznie rzecz biorąc, ma zaufanie parlamentu minister, który otrzyma większość jednego głosu. Ale ten jeden głos wygląda, jak jeden włos na łysej głowie. I wiemy, co warte takie zaufanie, na włosku zawieszone.

Książę Bismarck był łysy, chociaż miał trzy włosy na głowie, a hr. Zamoyskiemu przyświeca nieufność Sejmu, chociaż otrzymał votum zaufania pięciu głosami. Tak się rozstrzygają zawiłe zagadnienia konstytucyjne z punktu widzenia zdrowego rozsądku.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).